

**Najciekawsze
znajomości
w Internecie**

Wejdź teraz
na CZAT!

naszemiasto.pl

partner wp.pl

Dziennik Człuchowski

**Dziennik
Bałtycki**

nr 10 (284)

piątek 5 marca 2004 r.

w poniedziałek
z Dziennikiem
Bałtyckim
Sport

www.naszemiasto.pl
www.gratka.pl

CZŁUCHÓW / CZARNE / DEBRZNO / KOCZAŁA /
PRZECHELEWO / RZECZENICA

Mieszkańcy Biskupnicy: – Policjanci przesadzili

PRZESTĘPCY



– Interweniujący policjanci potraktowali Daniela i sklepową jak groźnych przestępców – twierdzą Wincenty Pietra-
ewski i Stefan Miszczuk.

Fot. Piotr Furtak

Mieszkańcy Biskupnicy uważają, że policjanci interweniujący kilka dni temu w miejscowym sklepie potraktowali ich oraz ekspedientkę sklepu jak poważnych przestępców, podczas gdy sytuacja tego zdecydowanie nie wymagała.

– Ekspedientkę, kobietę w dość zaawansowanej ciąży straszono zakuciem w kajdanki – mówi Stefan Miszczuk, właściciel sklepu. – Kazano jej

zamknąć sklep i zabrano do Człuchowa. Po przesłuchaniach dziewczyna zasnęła – przez trzy dni leżała później w szpitalu. Jeszcze teraz strasznie przeżywa tę sytuację.

W sklepie policjanci zatrzymali również kilku mężczyzn spożywających piwo – ekspedientkę zatrzymano, gdyż do tego dopuściła. Sklepowej zarzucono również, że sprzedała papierosy nieletniemu – za to zapłaciła pięćsetzłotowy mandat.

– Interweniujący policjanci nie wiedzieli, że ekspedientka jest w ciąży –

wyjaśnia komisarz Dariusz Kłudka, zastępca komendanta człuchowskiej KPP. – Ta pani nic nam nie powiedziała na ten temat. Tymczasem zgodnie z nowym kodeksem postępowania karnego nie mogliśmy postąpić inaczej – jeśli zatrzymamy kogoś na gorącym uczynku musimy interweniować od razu.

Mieszkańcy wsi, którzy byli wówczas obecni w sklepie, pod adresem mundurowych mają jednak znacznie więcej zastrzeżeń.

(pif)

Człuchów. Psychiatrik

Dwa miesiące upłynęły od zerwania przez szpital współpracy z NZOZ „Mawiko” i człuchowski oddział psychiatryczny trafił w ręce innego gospodarza. Czy lepszego – minie sporo czasu, zanim będzie się można pokusić o ocenę. Na razie trwa dopiero zagospodarowywanie oddziału przez nowego prowadzącego.



3
WARTO WIEDZIEĆ

Powiat. Homo Popularis

Dobiega końca nasz plebiscyt, w którym wybieramy Najpopularniejszego Człowieka Powiatu Człuchowskiego roku 2003. W tym tygodniu sporo zmian w rankingu. Ks. Marcin Czecholiński, który do tej pory cieszył się największą sympatią naszych Czytelników, spadł na piąte miejsce. Pierwsze zajmuje Elżbieta Baran.



7
PLEBISCYT

REKLAMA

Chojnice 99,30 MHz

**RADIO
weekend**

Bytów 105,80 MHz
Sępólno Krajeńskie 92,60 MHz

Radio Weekend
to doskonałe medium
dla Twojej firmy. Dlaczego?

... Bo słyhać nas dalej
niż myślisz.

Chojnice, ul. Jana Pawła II 1B
tel. (0-52) 397 11 01
fax (0-52) 397 11 52
reklama@petrus.pl

www.weekend.petrus.pl

22801065/A/1648

OKNA PCV ZENKA
PRODUCENT

mgr inż. Jerzy Zenka

**W SPRZEDAŻY RÓWNIEŻ
STOLARKA ALUMINIUM**

www.oknapcvzenka.pl

**POMIARY
DORADZTWO
I DOSTAWA
DO KLIENTA
GRATIS**

77-300 Człuchów, ul. Słowackiego 21
tel. (059) 8344257, tel./fax (059) 8341777
e-mail: jerzy@zenka.pl

**Łączcie się długo
i szczęśliwie**



www.coltex.plusgsm.pl

**COLTEX
DAKAR**

• Człuchów
ul. Królewska 2
tel. (0-59) 834-25-40
GSM (0-603) 193-100

**Plus
gsm**

Wysoccy s.j.

**Materiały Budowlane
Pokrycia Dachowe**

ul. Zakładowa 4
89-600 Chojnice
tel. (052) 39-71-448



Plannja BALEX METAL Roben

BEZPŁATNE PRZECHOWYWANIE ZAKUPIONYCH
MATERIAŁÓW
DO CZASU ROZPOCZĘCIA BUDOWY

22801065/A/1648

Człuchów. Nasza rozmowa

Dzień uczuć

Z Marią Danutą Kordykiewicz, szefową Stowarzyszenia Sabat Człuchowski Szeferów, na temat poniedziałkowego Dnia Kobiet oraz kobiecości rozmawia Piotr Furtak

– Z czym kojarzy się Pani 8 marca?

– O dziwo, z komunistycznym świętem, podczas którego jedyny raz w roku wręcz na siłę mężczyźni wyrażali swoją sympatię do kobiet. Ta data kojarzy mi się również z goździkiem bądź tulipaniem wręczanym każdej pani. Ja sama zdecydowanie większym sentymentem darzę Dzień Matki. Ponieważ jednak Dzień Kobiet zakorzenił się w naszej tradycji uważam, że nadal powinniśmy pamiętać o tej dacie. Niekoniecznie sympatia powinna być jednak, moim zdaniem, wyrażana kwiatkiem – może to być np. serdeczne słowo czy też zaproszenie na kawę. Ważne jest jednak to, żeby nie było to w żaden sposób wymuszone. Nie istotne jest nawet to, czy jest to 8 marca, czy jakaśkolwiek inna data – ważne, żeby był dzień, podczas którego jesteśmy dla siebie serdeczniejsi niż zwykle.



Maria Danuta Kordykiewicz.

Fot. Piotr Furtak

– A w jaki sposób to święto obchodzi się w Pani domu?

– Mąż oczywiście poczuwa się do obowiązku i zawsze pamięta. Zazwyczaj jest jakiś kwiatek, wypijemy kawę, lampkę wina... Przede wszystkim jednak zależy nam chyba na tym, aby tego dnia – może w wyraźniejszy sposób niż na co dzień wyrażano nam uczucia.

– Podobno w kalendarzu istnieje również Dzień Mężczyzny. Wie Pani może, kiedy obchodzone jest to święto?

– Kiedy jeszcze byłam nauczycielką w szkole im. Kazimierza Jagiellończyka, dziewczynki – niejako w ramach podziękowań za kwiatki wręczane im z okazji Dnia Kobiet – organizowały coś w rodzaju Dnia Mężczyzny – 10 marca –

w Dzień 40 Męczenników. Odbywało się to jednak jedynie w formie zabawowej. Role kobiet i mężczyzn w ostatnim czasie się zrównały. Mężczyzna wychowujący dziecko nie jest dzisiaj niczym nadzwyczajnym. Skoro jest Dzień Kobiet, Dzień Matki, Babci, Dziadka, Dziecka... sądzę, że powinniśmy również obchodzić Dzień Mężczyzny.

– Jest Pani szefową Sabatu Szeferów. Czy nie sądzi Pani, że kobiety na stanowiskach tracą coś ze swojej kobiecości?

– Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, sądzę jednak, że nie. Kobieta na eksponowanym stanowisku musi zadbać o siebie – w szczególny sposób eksponować oznaki kobiecości. Ja sama nie mam cech szefa – jestem miękka, często może nawet naiwna. Wierzę ludziom – podejrzewam, że większość pań, które należą do naszego stowarzyszenia, charakteryzują podobne cechy. Dbamy przede wszystkim o to, żeby w miejscu, w którym pracujemy, panowała ciepła, przyjemna atmosfera. Często jest to ważniejsze od wyliczeń i rachunków.

WARTO WIEDZIEĆ

Piosenka zamiast kwiatka

CZŁUCHÓW. Niespodziankę dla piękniejszej części człuchowian przygotował Miejski Dom Kultury. Na scenie ośrodka wystąpi Edward Hulewicz. Wielki showmen polskiej estrady – jak zapowiadają go organizatorzy imprezy – jest wykonawcą takich piosenek, jak: „Serdeczne życzenia”, „Za zdrowie pań”, „Paskuda”, „List do matki”, czy wianek „Siała baba mak”, „Rozdarło serce moje” i „Za to wszystko przed nami”. Szczególnie popularny był w latach 70-tych i 80-tych. Kilka przebojów pochodzi także z lat 90-tych.

W programie występu, który odbędzie się w poniedziałek 8 marca, recital pełen popularnych przebojów i humoru pod nazwą „Kwiaty tylko dla pań”. Poprowadzi go Janusz Pietrzykowski. Początek koncertu o godz. 17 w człuchowskim MDK.

Dla partnerów

DEBRZNO. Jeszcze tylko dzisiaj w debrznieńskim Inkubatorze Przedsiębiorczości przyjmowane są zgłoszenia pisemne deklaracje kontynuacji udziału w Społecznym Porozumieniu Naszyjnik Północy lub też chęci przystąpienia do niego. Związane jest to z zarejestrowaniem Fundacji Naszyjnik Północy, która ma pełnić funkcję sekretariatu organizacji.

– Przystępujemy właśnie do systematycznej i bieżącej obsługi wszystkich partnerów – zapowiada Zdzisława Hołubowska, prezes Zarządu Fundacji. – W celu stworzenia bazy danych partnerów Naszyjnika Północy prosimy również o przesłanie na adres elektroniczny (stowdeb@pro.onet.pl) następujących danych: nazwa instytucji, adres, telefon i fax, e-mail oraz strona internetowa oraz dane osoby do bieżących kontaktów.

Sprawy organizacyjne związane m.in. z ostatnimi zmianami zostaną omówione na Walnym Zgromadzeniu, które odbędzie się 12 marca br w siedzibie fundacji. Początek o godz. 9. Tego samego dnia, o godz. 12, rozpocznie się również konferencja podsumowująca realizację projektu „Nic o nas bez nas – wspólne projekty rozwiązujemy razem”.

Szczegółowe informacje na ten temat w Ośrodku Przedsiębiorczości, ul. Ogrodowa 26 w Debrznie, tel. 83-357-49 (50).

(BaKa)

Człuchów. Poczta „Dziennika”
(Nie)bezpieczny powiat

W „Dzienniku Człuchowskim” z dnia 20 lutego 2004 roku przeczytałam artykuł pt. (Nie)bezpieczny powiat, w którym o dziwo dowiaduję się, iż mieszkańcy Człuchowa i okolic mogą spać spokojnie, bez narażania się na niebezpieczeństwo ze strony wszelkiego rodzaju intruzów, szczególnie nocnych. Z taką oceną absolutnie się nie zgadzam i protestuję. Lepiej by było poinformować społeczeństwo człuchowskie o istotnych zagrożeniach, jakie niestety istnieją w naszym środowisku społecznym ostatnich lat.

Chodzi mi tu przede wszystkim o wszelkiego rodzaju włamania i kradzieże, zarówno mienia prywatnego, jak i jednostek społecznych, wszelkiego rodzaju rozbojów, napadów na przechodniów – szczególnie kobiet i ludzi starszych, notoryczne awantury i krzyki uliczne w porze nocnej szczególnie na tzw. deptaku i na osiedlu Sikorskiego, nie

mówiąc już o odcinku drogi Dworcowej od ronda do Banku – szczególnie w porze nocnej.

Jednym słowem nie ma się czym tu chwalić, bo jest gorzej niż było przed zmianą naszego ustroju, czyli komuny, ale wnioszek nasuwa się jeden. Moim zdaniem zasadniczą pracą stróżów porządku społecznego winna być prowadzona przez policyjne patrole piesze, a nie samochodami na ulicach Człuchowa szczególnie w porze nocnej. Przy tego rodzaju prowadzonych patroli policjanci będą widzieć i słyszeć prawie wszystko i odpowiednio interweniować.

Długoletnia mieszkanka Człuchowa

Czekamy

Jeśli dręczy Państwa jakiś nierozwiązany problem albo chcecie podzielić się swoimi wrażeniami z redakcją i czytelnikami „Dziennika”, zapraszamy na nasze łamy.

Człuchów. Koncert na wyzwolenie
Na dwa fortepiany

Zespół Boogie Boys z Zakrzewa uświetnił obchody 59 rocznicy powrotu Człuchowa do Polski. Najstarsi mieszkańcy miasta wysłuchali godzinnego koncertu przy kawie i herbacie. Zespół zagrał nie tylko nowe przeboje, nie zabrakło piosenek z młodości pierwszych powojennych, człuchowskich osadników, jednak w nieco innej aranżacji.

Zespół Boogie Boys jest formacją grającą na dwóch fortepianach z muzyką boogie woogie z lat 40-tych i 50-tych. W skład zespołu weszli: Michał Cholewiński, Bartłomiej i Szymon Szopińscy. Muzyka jaką grają to zreczne połączenie bluesa i polskiej muzyki rozrywkowej, co powoduje, że trafia ona do ludzi w różnym wieku i różnych upodobaniach muzycznych, również do osób, które skorzystały z zaproszenia na uroczyste obchody powrotu Człuchowa do



Koncert obejrzeli zaproszeni goście – m.in. samorządowcy i najstarsi mieszkańcy miasta.

Fot. Dorota Fudala

Polski. Boogie Boys mają za sobą koncert na XI Blues Express Festival i wiele koncertów w polskich klubach bluesowych. Grali m.in. u boku Christophera Steinbacha, Franka Musshalle, czy też Axla Zwinbergera, muzyków doskonale znanych miłośnikom boogie woogie. Członkowie zespołu goszczącego w Człuchowie mają już wyrobioną markę w całej Europie, tworzą jeden z najmłodszych, nie tylko

w Polsce, zespołów bluesowych. Perkusista Szymon Szopiński rozpoczął swoją przygodę z perkusją w wieku 5 lat. Jego umiejętności docenili reprezentanci europejskiej czołówek boogie woogie, świadczy o tym fakt, że w lipcu ubiegłego roku zagrał kilka koncertów z austriackim pianistą Christopherem Steinbachem, którego nazwisko jest znane wszystkim wielbicielom tego gatunku. (deef)

Liczba tygodnia

8

tyle osób pojawiło się w człuchowskiej Prokuraturze Rejonowej podczas akcji związanej z Tygodniem Ofiar Przestępstw.

Człuchów.
Ogłoszenie
Szukam legend

To dobra wiadomość dla miłośników historii i człuchowskich zabytków. Stefan Maszewski, długoletni opiekun wieży zamkowej, przygotowuje się do publikacji na temat historii zamku. Prosi o kontakt wszystkich, którzy mogą podzielić się ciekawymi informacjami, chodzi szczególnie o legendy i opowiadania związane z tym zabytkiem. Zainteresowani mogą kontaktować się pod numerem tel. (059) 83-454-24.

(oprac. BaKa)

Człuchów. Kto prowadzi oddział psychiatryczny

Zegnaj Mawiko...

Dwa miesiące upłynęły od zerwania przez szpital współpracy z NZOZ „Mawiko” i człuchowski oddział psychiatryczny trafił w ręce innego gospodarza. Czy lepszego – minie sporo czasu zanim będzie się można pokusić o ocenę. Na razie trwa dopiero zagospodarowywanie oddziału przez nowego prowadzącego. – Obecnie mamy 22 pacjentów na oddziale psychiatrycznym, na otwarcie czeka oddział detoksykacji – sale są przystosowane, mamy już niezbędne leki, ale czekamy jeszcze na sprzęt. Są też plany otwarcia poradni uzależnień. Na razie jesteśmy jeszcze w trakcie organizacji, staramy się też wybadzić jakie są potrzeby mieszkańców i nawiązać współpracę z innymi placówkami – informuje Dariusz Mazurkiewicz, p.o. ordynatora. – Mamy nadzieję, że oddział będzie funkcjonował równie dobrze, jak ten, który prowadziliśmy w Szczecinku.

Spółka z o.o. NZOZ „Medison” powstała po podziale NPZOZ „SON” Słupsk. W powiecie szczecineckim, gdzie do niedawna świadczyła usługi prowadziła oddział 32, potem 27 łóżkowy i specjalistykę ambulatoryjną w zakresie psychiatrii. Nie usłyszeliśmy tu żadnych zastrzeżeń co do jakości usług świadczonych przez oddział „Medisona”. Jednak sama spółka nie zostawiła po sobie dobrego wspomnienia...

– Spółka ta świadczyła usługi psychiatryczne w naszym powiecie przez



Człuchowski oddział psychiatryczny prowadzą pracownicy byłego oddziału w Szczecinku. Co do ich pracy nie usłyszeliśmy tam żadnych zastrzeżeń...

Fot. S. Gliwka

ostatnie półtora roku – informuje Krzysztof Lis, starosta powiatu szczecineckiego. – We wrześniu ubiegłego roku zaczęły krążyć pogłoski o ewentualnej likwidacji oddziału i przeniesieniu do oddziału macierzystego spółki „Medison” w Koszalinie. W NFZ uspokojono mnie jednak, że nic takiego się nie dzieje. Medison podpisał więc kontrakt na rok 2004, uniemożliwiając jego uzyskanie innym starającym się o to podmiotom. Następnie przez dwa miesiące firma zwodziła nas, że tylko chwilowo zawiesza działalność, a na początku lutego zlikwidowała oddział, informując, że będzie świadczyć usługi dla naszych mieszkańców w...

Koszalinie. 17 zwolnionym pielęgniarkom również zaproponowano tam pracę – oczywiście w ramach dotychczasowego wynagrodzenia – najniższej krajowej. To kompletny absurd, ale na nasze interwencje w NFZ usłyszeliśmy, że kontrakt zawarty przez spółkę Medison zabezpiecza populację szczecinecką...

Po raz kolejny powiat wystąpił więc do NFZ o zerwanie kontraktu. Tym razem na ręce dyrektora NFZ wpływają także pisma od wszystkich placówek, dla których współdziałanie z oddziałem psychiatrycznym było niezbędne – od ośrodków pomocy społecznej przez policję i prokuraturę. O wydanie opinii po-

proszono też wojewódzkiego konsultanta w zakresie psychiatrii.

– Spółka z o.o. NZOZ Medison zawiodła nasze zaufanie, a w sposób szczególnie zaufanie pacjentów, którzy przez półtora roku korzystali z usług tego świadczeniodawcy – dodaje starosta powiatu szczecineckiego. – Będziemy dążyć do zerwania kontraktu przez NFZ z NZOZ Medison ponieważ uważamy, że tego typu świadczenia – jeżeli jest podmiot winny być wykonywane w Szczecinku. W naszym powiecie są dwa podmioty, które chcą podpisać kontrakt z oddziałem NFZ i prowadzić oddział na warunkach, na których nie zdecydował się NZOZ Medison.

Czy podobna historia nie powtórzy się w Człuchowie? Jak zapewnia Aleksander Gappa, starosta – z całą pewnością nie.

– Przy zawieraniu umowy z spółką „Medison” interesowało nas zapewnienie odpowiednich warunków funkcjonowania oddziału w Człuchowie. Mamy gwarancję, że tak będzie. Kwestie „szczecineckie” nie mają tu żadnego znaczenia – stwierdza starosta. – Nie może dojść do sytuacji „wyprowadzenia” kontraktu z Człuchowa ponieważ jest on własnością szpitala, nie spółki i to szpital jest w tej sprawie decydującym. Jeśli więc zajdzie konieczność rozstania się ze spółką „Medison”, co oczywiście może się zdarzyć, to odbędzie się to bez szkody dla człuchowskiego oddziału.

Stefania Gliwka

MINAŁ TYDZIEŃ

Cenny złom



Czasami udaje się złapać złodziei. Przechlewscy policjanci m.in. odzyskali skradzione szyny kolejowe.

Fot. Piotr Furtak

POWIAT CZŁUCHOWSKI. Dwie skrzynie biegów od ciężarowych Jelczy skradli złodzieje z bazy Gminnej Spółdzielni w Debrznie. Jedną ze skrzyń znaleziono w miejscowym punkcie skupu złomu. Złodzieja zatrzymano – okazał się nim 24-letni Andrzej S.. Co stało się z drugą skradzioną skrzynią, tego na razie nie wiadomo – policjanci przypuszczają, że złodziej nie zdążył jej jeszcze sprzedać. W ostatnich dniach zginęły również: duża szpula z drutem miedzianym i przetwornik w Rychnowach oraz elektronarzędzia i 10 grzejników w Człuchowie.

– Kradzieże tego typu stają się dla nas prawdziwą złą – mówi komisarz Dariusz Kłudka, zastępca komendanta człuchowskiej policji. – Praktycznie nie ma dnia, abyśmy nie otrzymywali podobnego zgłoszenia. Kilogram złomu jest dość drogi, a to powoduje, że zbieraczy, a często również złodziei, przybywa.

(pif)

Afera olejowa w sądzie

CZŁUCHÓW. Rozprawa – proces w tzw. sprawie olejowej rozpocznie się na przełomie marca i kwietnia w Sądzie Rejonowym w Człuchowie. Oskarżycielem będzie Wydział ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. Sprawa odbiła się głośnym echem w całym kraju, tym bardziej, że „wątek człuchowski” był jedynie drobnym akcentem afery, zakrojonej na znacznie szerszą skalę. Przypomnijmy – pod koniec listopada 2001 roku człuchowska policja rozpracowała szajkę zajmującą się przerabianiem oleju opałowego, który po przebarwieniu sprzedawano jako olej napędowy. Przestępcy działali na terenie byłej jednostki wojskowej w Łękinie (gmina Koczała). Zarabiali przede wszystkim na różnicy w akcyzie obowiązującej na olej napędowy i opałowy. W trakcie prowadzonego postępowania okazało się, że bracia Zbigniew i Marian M. z Nowego Sącza, którzy założyli firmę „Mirex” i dzierżawili teren byłego lotniska w Łękinie, zarobili na procederze ok. 8 mln zł.

(pif)

Nowa Wieś. To tylko ćwiczenia

Ogniowy sprawdzian w tartaku

Cwiczenia to dla strażaków nie tylko sprawdzian umiejętności – przede wszystkim jest to dokładne zapoznanie się z obiektem – bez względu czy jest to zakład pracy, szkoła, czy inne miejsce. Z Zakładem Przemysłu Drzewnego Poltarex w Nowej Wsi strażacy z rejonu człuchowskiego zapoznawali się w minioną środę. Podobna akcja odbywała się w tym miejscu po raz pierwszy. Na szczęście dotychczas pogromcy czerwonego kura nie musieli w praktyce sprawdzać tu swoich umiejętności. – Ważne jest to, że strażacy wiedzą, gdzie są np. wyłączniki prądu – mówi kapitan Dariusz Śmiechowski, kierujący ćwiczeniami. – Dzięki temu w razie rzeczywistego zagrożenia, akcja będzie przebiegała znacznie sprawniej.

Ćwiczenia były okazją do sprawdzenia, w jaki

sposób strażacy ochotnicy z kilku jednostek oraz ich koledzy z Człuchowa będą razem współdziałali. W Poltarexie pojawili się pogromcy czerwonego kura z Przechlewa, Koczały, Rzeczenicy, Polnicy, Lisewa, Gwieździna i oczywiście z Człuchowa – w sumie ok. 40 osób. Gasili oni – hipotetyczny oczywiście – pożar, który wybuchł w stolarni i zaczął rozprzestrzeniać się dalej w głąb zakładu. Utrudnienie polegało na tym, że wodę trzeba było dostarczać z odległego o kilometr od Poltarexu leśnego stawu.

– Adam Sosnowski, dyrektor zakładu dba o bezpieczeństwo przeciwpożarowe i dzięki temu nie działo się tu dotychczas nic złego – dodaje Dariusz Śmiechowski. – Tartaki to jednak zakłady, w których zagrożenie pożarowe jest ogromne – dlatego warto inwestować w bezpieczeństwo. (pif)



To tylko ćwiczenia. Do tej pory strażacy nie musieli interweniować w tym tartaku.

Fot. Piotr Furtak

REKLAMA

TANIE PANELE

- ścienne
- podłogowe

HURTOWNIE

D. i W. BORZYSZKOWSCY

BYTÓW, ul. W. Polskiego 14

tel. 0 696 946 826

BRUSY, ul. Gdańska 14

tel. (052) 398 28 75

KONARZYN, ul. Szeroka 5

tel. (059) 833 10 43

22800991A/1582

Liceum w 1 rok eksternistycznie potem matura

Chojnice, 0-52 397-27-32

Piła, 0-67 351-20-78

Słupsk, 0-59 840-06-10

Lębork, 0-59 862-32-43

Kościerzyna, 686-35-86

Starogard Gd., 56-250-81

40122A

KOTŁY



Wykorzystaj ostatnią okazję zakupu po niższej cenie!

• **Ekologiczne kotły c.o. spalają drewno, trociny, miat, węgiel, pellets, żrąbki**

• **Kotły gazowe i olejowe**

• **Kotły - palenie raz na dobę**

Skład Artykułów Budowlanych i Narzędzi
Kościerzyna, ul. 8 Marca 3-4,
tel. (058) 680-19-37, (058) 680-19-40

28837A



SPECJALNIE DLA WAS

Klub Prenumeratora

bezpłatna infolinia 0 800 15 00 26

**Weekend w hotelu**

Chcesz wyjechać na weekend? Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedzi na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca – weekend dla dwóch osób w hotelu. Pierwsze pytanie w tym miesiącu: **Kiedy obchodzimy Dzień Kobiet?** Na odpowiedź czekamy do 8 kwietnia 2004 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

Miesięcznik dla Prenumeratorów

Zamów prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego”, a co miesiąc otrzymasz „Dziennik Bałtycki Prenumerator” – gazetę tylko dla Prenumeratorów. A w nim superkonkurs z dużą liczbą nagród i wartościową nagrodą główną. Czytaj swój miesięcznik!

Partnerzy klubu: Percuro Gabinet Stomatologiczny, Hotel Pensjonat La Siesta, Toyota Chwaszczyno, Chemia – materiały budowlane i wykończeniowe, Borgia Winplast, BALTIC OASIS fitness-spa-rekreacja, Multikino, Zakład Optyczny Stojalowski, AQUA Centrum Sportowo-Rekreacyjne, Auto Serwis WT Błazewicz, Kawiarnia Restauracja Derby, Studio Fryzjersko-Kosmetyczne Venice, PM Auto – Gdynia, Super Hallo TAXI, Europejski Dom Inwestycyjny, Centrum Obsługi Samochodów Schewe, Hotel Niedźwiadek, Restauracja Mocca, Eurotel Autoryzowany Przedstawiciel Sieci ERA, REVIMED Poradnia Schorzeń Kręgosłupa, Air Polonia.com, Renobil, Hotel Szydłowski, Groblewski, Piwnica u Claaszena, VIVA Club Sopot

Karta Klubu Prenumeratora

Każdy Prenumerator, posiadający opłaconą prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego” na minimum kwartał, ma prawo do Karty Prenumeratora. Karty wydajemy nowym prenumeratom oraz tym osobom, które nie otrzymały jej wcześniej. Obecnie oferujemy plastikową kartę z tłoczonym imieniem i nazwiskiem posiadacza. Karta upoważnia do korzystania z oferty rabatowej naszych partnerów. Jeżeli ktoś nie ma jeszcze karty, to prosimy o zgłoszenie listowne (ul. Połęż 3, 80-870 Gdańsk) lub telefoniczne (0 800 15 00 26) swoich danych osobowych, czasu trwania prenumeraty (minimum trzy miesiące) i formy dostawy prenumeraty.

Nasi Partnerzy

PIZZERIA PICASSO
10% rabatu
na konsumpcję dużej pizzy
ul. Szczecińska 27a
tel. 83-411-27

OSPR
wypożyczalnia na saunę
wypożyczalnia na dwugodzinne
wypożyczenie dowolnego
sprzętu pływającego
ul. Szkolna 1
tel. 834-25-53

YVONNE WYSOCKI
VENICE

SALON WYKONUJE PRZEDŁUŻANIE
ORAZ ZAGĘSZCZANIE WŁOSÓW
SPRAWDZONĄ METODĄ DOME
OFERUJE RÓWNIEŻ: CIĘCIE
DAMSKIE I MĘSKIE, MODELOWANIE,
FARBOWANIE, BALEYAGE I SAUNĘ
GDYNIA, ul. Redłowska 37
Tel. 622-85-05

40296A

AQUACENTRUM REKREACYJNO-SPORTOWE
PRZY HOTELOWI „POSEJDON”

BAZEN, SAUNA
SIŁOWNIA
AQUA - AEROBIK

GDYŃSK, ul. KAPLICZNA 30
tel. (0-58) 511-30-51
0 602 13 20 20
www.aqua.gda.pl

40269A

Komunikat dla posiadaczy aut marki Skoda

Upieramy informujemy, że działająca w Gdańsku przy ul. Morenowej 8 firma Auto Serwis W.T. Błazewicz jest jedynym AUTORYZOWANYM DEALEREM I SERWISEM samochodów Skoda w Gdańsku

Nie ponosimy odpowiedzialności za naprawy, części zapasowe oraz inne usługi i działania firmy o podobnej nazwie tj. AUTO BŁAZEWICZ sp. z o.o., która działa w Gdańsku przy ul. Starowiejskiej 65/67 i Grunwaldzkiej 303

44892A

KAWIARNIA-RESTAURACJA „DERBY”

SOPOT-WYŚCIGI, ul. POLNA 70, TEL. 551-22-67

• ZAPRASZAMY
OD 12.00 DO 23.00
- NA WIECZORKI
WEEKENDOWE
- SMACZNE POTRAWY
WŁASNEJ PRODUKCJI

ORGANIZUJEMY PRZYJĘCIA
OKOLICZNOŚCIOWE
TAKŻE DLA FIRM

40561A

Auto + moto + gratka

zamów reklamę
w środę
w Dzienniku

NOWY SALON I SERWIS KIA

P.M. AUTO - GDYNIA
81-014 Gdynia, ul. Morska 491
salon (058) 623 62 41, serwis (058) 623 60 40
usługi blacharsko-lakiernicze 0601 964 944
sekretariat (058) 623 65 15,
e-mail: salon@auto-gdynia.com.pl

43282A

Biskupnica. Awantury nie tylko w sklepie

Wieś - przemoc

Według mieszkańców Biskupnicy policjanci widzieli jak Beata Pietraszewska przekazuje młodszemu bratu pieniądze na papierosy, które miał jej kupić. Gdy szesnastoletni Daniel wychodził ze sklepu z paczką „Zawiszy” został zatrzymany – a w sklepie ekspedientka przyznała się, że sprzedawała papierosy nieletniemu. Policjanci zupełnie inaczej przedstawiają jednak to zdarzenie.

– Biskupnica nie była nawet dla nich punktem docelowym – mówi komisarz Dariusz Kłudka, zastępca komendanta człuchowskiej policji. – Jechali do Czarnego, a poleciałem im, aby jechali przez Biskupnicę, gdyż mieli coś do załatwienia na wybudowaniach tej miejscowości. Gdy zobaczyli jednak wykroczenie, jakim jest sprzedaż papierosów nieletniemu – interweniowali. W sklepie okazało się, że kilku mężczyzn pije piwo.

Ekspedientka, pijący piwo, chłopak kupujący papierosy oraz jego siostra zostali przewiezieni do Człuchowa na przesłuchania.

– Po co zabierali syna i córkę na komendę – nie potrafię tego wyjaśnić – mówi Wincenty Pietraszewski. – Córka nie chciała wsiąść, majtali jej więc

kajdankami przed oczami.

Na miejscu nikt ich nie przesłuchiwał, niczego nie spisywano. Jakby tego było mało, chcieli zostawić ich w Człuchowie... Stwierdzili, że odwieżą ich, jeśli będą grzeczni.

Komendant Kłudka wyjaśnia – ludzi zatrzymano, bo takie są przepisy.



O ostatniej interwencji policji w Biskupnicy ludzie dyskutują w miejscowym sklepie.

Fot. P. Furtak

– Musimy spisać zeznania na gorąco – wyjaśnia komisarz. – Chłopaka i jego siostrę przewieziono do Człuchowa, gdyż mogłoby się okazać, że ekspedientka już w Człuchowie będzie twierdziła, iż nie sprzedawała chłopakowi papierosów. Panowie pijący piwo również zostali zabrani – powinniśmy ich bowiem przesłuchać. Okazało się jednak, że nie jest to możliwe – każdy z nich miał w wydychanym powietrzu powyżej 0,2 promila alkoholu.

Biskupczanie twierdzą, że policjanci pojawili się u nich, gdyż ktoś chciał wziąć odwet za to, że obecnie nie sprzedaje się tu na zesztyt. – Wcześniej wielokrotnie dzwoniłem, prosiłem o interwencję, wówczas jednak nikt nie miał czasu, aby przyjechać – mówi Stefan Mischczuk, właściciel sklepu.

O tym, że w sklepie bywa niebezpiecznie mówi Jolanta Kubicka, inna z ekspedientek z Biskupnicy.

– Zależy nam na tym, żeby nikt nie pił w sklepie ani

w jego obrębie – mówi pani Jolanta. – Nie jesteśmy jednak w stanie biegać za każdym klientem, który kupuje piwo płacąc za butelkę – wówczas nie mogłybyśmy normalnie pracować. Zdarzają się sytuacje, że ktoś wchodzi za ladę i wówczas

cyrki się dzieją...

O tym, że policja nie zawsze reaguje, nawet na poważne wezwania mówi również inna z kobiet obecnych w sklepie.

– Była taka sytuacja, że mężczyzna, który wyszedł wcześniej z więzienia ganiał mnie po całym mieszkaniu z siekierą, straszył, że podpali mi dom – opowiada kobieta. – Wzywałam policję – nie przyjechali – dyżurny stwierdził, że nie ma ludzi.

Dariusz Kłudka nie ukrywa, że w Biskupnicy i w pobliskim Chrzastowie częściej dochodzi do bójek i rozrób niż w samym Człuchowie. W sobotę jeden z mężczyzn, wcześniej odsiadujący wyrok za udział w zbiorowym gwał-

cie, z trudem dotarł do domu konkubiny – został dotkliwie pobity – od kilku dni przebywa w szpitalu w Chojnicach, gdzie przeszedł operację.

– Nie wiem, czy gdy dojdzie do siebie będzie chciał zeznawać – mówi zastępca komendanta człuchowskiej KPP. – Wcześniej mieliśmy bowiem takie przypadki, że podczas awantury domowej najprawdopodobniej matka pchnęła swojego syna nożem. Ten później jednak tłumaczył, że sam tak nieszczęśliwie się przewrócił. Faktycznie jednak nie zawsze możemy wyjechać na miejsce zdarzenia – nasze siły są ograniczone. Jeśli w tym samym czasie coś poważnego dzieje się w innym rejonie zdarza się, że trudno nam dojechać do Biskupnicy. Wówczas, tak jak to miało miejsce w sobotę staramy się pomóc w inny sposób – do poturbowanego mężczyzny wzywaliśmy karetkę pogotowia.

(pif)

Powiat. Do tablicy

Czas na rachunek sumienia

Tradycyjnie już rozliczamy radnych za to, co dla swoich wyborców zrobili w minionym tygodniu. Z tym pytaniem dzwoniemy do radnych i sołtysów, którzy już coraz rzadziej są zaskoczeni tym wywoływaniem do tablicy. Dziękujemy także Czytelnikom za pomoc w przygo-

towywaniu tej rubryki. To właśnie Wy często decydujecie o tym, kogo mamy opisać z działań na rzecz lokalnej społeczności. Zachęcamy więc do zgłaszania nam propozycji. Dziś odpowiadają Bogdan Krawczyk i Jan Mielnik.

(KP)

Myślałem o dzieciach**Bogdan Krawczyk**

sołtys Dobojeva, gm. Człuchów

– W ostatnim czasie udało się zorganizować kulig dla dzieci z poczęstunkiem, były kielbaski i ciastka, paczki dla dzieci od zerówki do pierwszej klasy gimnazjum. We własnym zakresie posypywaliśmy również piaskiem asfalt. W marcu zorganizujemy dzień seniora. Osobiście zaangażowałem się w pozyskiwanie funduszy od sponsorów. Plany na przyszłość to przede wszystkim boisko i świetlica. W tej kwestii wiele prac wykonamy w czynie społecznym.

(deef)

Świetlica po świętach**Jan Mielnik**

sołtys i radny z Głędowa, gm. Człuchów
– W ostatnim tygodniu udało się dość dużo zrobić. Wykonaliśmy przegląd wszystkich sołeckich maszyn rolniczych, te które tego wymagają przygotowaliśmy do re-

montu. W sobotę na zakończenie ferii zorganizowaliśmy wycieczkę do Multikina w Bydgoszczy dla dzieci młodzieży i dorosłych, wzięły w niej udział 42 osoby. Wspólnie z Kółem Gospodyń Wiejskich przygotowaliśmy Ostatki, które połączyliśmy z „przedkonkursem” na potrawę staropolską, która w sobotę będzie reprezentować Głędowo na konkursie w Polnicy. Od grudnia trwa gruntowny remont świetlicy – malowanie, wymiana okien i centralnego ogrzewania oraz remont dachu. Była to moja obietnica przedwyborcza. Chciałbym zrobić otwarcie świetlicy zaraz po świętach, a przy okazji zorganizować Dzień Seniora. Niebawem zjawia się w Głędowie przedstawiciele generalnej dyrekcji dróg, aby zrobić wizję lokalną w najniebezpieczniejszych miejscach drogi nr 25 biegnącej przez naszą wieś. Interpelowałem wielokrotnie w tej sprawie podczas sesji Rady Gminy.

Konkurs

Zoo bez tajemnic

Rozpoczynamy konkurs dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów „Zoo bez tajemnic”. Nagrodą są rower górski oraz prezentacje multimedialne o oliwskim zoo a także wejściówki do ogrodu. Konkurs składa się z dwóch etapów. Do 4 kwietnia br. na stronach www.gdansk.naszemiasto.pl/zoo_bez_tajemnic publikujemy pytania konkursowe. Na odpowiedzi czekamy do 9 kwietnia br.

Do drugiego etapu konkursu zostanie zakwalifikowanych 15 osób wyłonionych spośród tych, które podały największą liczbę prawidłowych odpowiedzi. 22 kwietnia w oliwskim zoo odbędzie się test wiedzy o zwierzęciu. W Radiu Plus codziennie o godz. 9.30 możecie usłyszeć podpowiedzi do pytań konkursowych. Pytania konkursowe oraz regulamin znajduje się na stronach www.gdansk.naszemiasto.pl/zoo_bez_tajemnic

(GK)



Zoo bez tajemnic

- konkurs dla uczniów i gimnazjalistów

Odpowiedz na pytania i wygraj
rower górski

www.gdansk.naszemiasto.pl/zoo_bez_tajemnic

Partnerzy
konkursu:



SKOK Rodzina



plus
rodzina

Człuchów. Otwarto nową przychodnię

Najmłodszy medyk

Pełną parą ruszył najmłodszy usługodawca na człuchowskim rynku medycznym. Od ubiegłego czwartku lekarze rodzinni nowo otwartej przychodni „Medyk” przyjmują zapisy pierwszych pacjentów. – Już pierwszego dnia zainteresowanie przychodnią było spore – mówi Piotr Stelmaszyński, właściciel „Medyka” i jeden z lekarzy rodzinnych. – Zapisało się do nas kilkanaście osób. Lekarze rodzinni przyjęli też po kilku pacjentów.

Z usług „Medyka” korzystać mogą jednak nie tylko „zapisani” pacjenci. Wcześniej, bo od 19 stycznia, pracę rozpoczęli tu już bowiem specjaliści – alergolog i kardiolog. Na miejscu wykonywane są też m.in. badania ECHO serca, EKG metodą Holtera (całodobowe) i Holtera ciśnieniowego oraz spirometria, poziomu cholesterolu i cukru w surowicy.

– Lada moment będziemy mieć także USG – dodaje dr Stelmaszyński. – Nasi specjaliści honorować będą skierowania wszystkich lekarzy rodzinnych, wystawione w bieżącym roku.

Jeszcze wcześniej, bo od 1 stycznia, w budynku zaj-



Nowa przychodnia czeka na pacjentów. Na zdjęciu lekarze: Piotr Stelmaszyński, Dariusz Pigoński oraz pielęgniarki: Sylwia Wójcik i Danuta Datta

Fot. S. Gliwka

mowanym przez „Medyka” funkcjonuje też poradnia ginekologiczna, prowadzona przez Dariusza Pigońskiego. Czwartkowe otwarcie „całokształtu” przychodni poprzedziła akcja informacyjna – ulotki przyciągnęły do „Medyka” sporą rzeszę potencjalnych pacjentów.

– W Człuchowie potrzebna jest zdrowa konkurencja na rynku usług medycznych. Pacjenci lubią mieć wybór. Zapraszamy wszystkich chętnych.

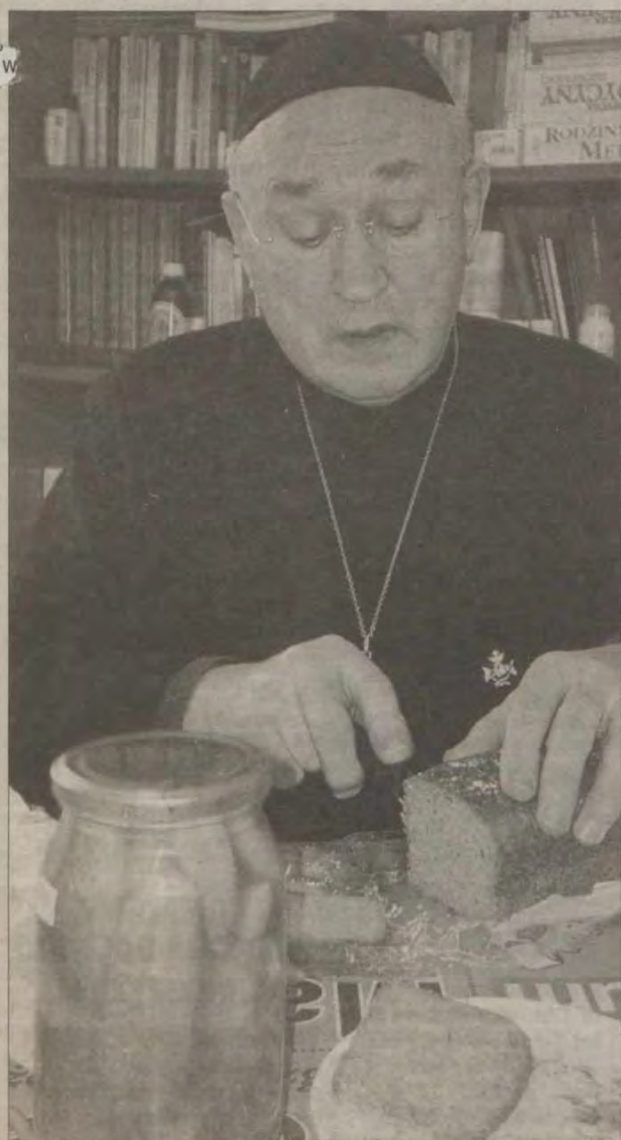
Przyszłość młodego „Medyka” zależy przede wszystkim od tego jak szybko zapiszą się tu pacjenci. (stef)

Czekają

Lekarze rodzinni przychodni „Medyk” przyjmują w budynku przy ul. Batorego (były „Medical”) od godz. 8-18, z przerwą na wizyty domowe w godz. 12-15. W ramach ubezpieczenia w NFZ na pacjentów czekają: ■ lekarze rodzinni: Jolanta i Dariusz Thielemann – spec. pediatrii, Piotr Stelmaszyński – spec. neurolog i Krzysztof Kaszubowski – internista w trakcie specjalizacji.

■ specjaliści (wymagane skierowanie od lekarza rodzinnego): kardiolog, Mariusz Zieliński, ordynator oddziału kardiologii w Chojnicach i alergolog, Marcei Bolałek, zastępca ordynatora chojnickiego oddziału pulmonologii. Funkcjonuje tu także prywatny gabinet stomatologiczny prowadzony przez Marię Rojek i gabinet ortodontyczny (dzieci do 12 roku życia przyjmowane są bezpłatnie w ramach ubezpieczenia). W trakcie organizacji są gabinet fizjoterapii i specjalistyczny.

Jak odkryliśmy ojca Jana Grande



Ojciec Grande radzi jak zdrowo żyć.

Fot. Tadeusz Woźniak

Książka-bestseller zatytułowana „Ojca Grande przepisy na zdrowe życie” (jej dwa tomy rozeszły się, jak dotąd, w blisko 600-tysięcznym nakładzie) ma swój początek w parafialnym periodyku „Zacheusz” gdyńskiej dzielnicy Witomino. W połowie 1995 r. pismo zaczęło zamieszczać fragmenty przywiezionego z głębi Polski odpisu wykładu na tematy żywieniowe, podpisanego lakonicznie - o. Grande. Wielce niedoskonała, niedokończona kopia przyniosła do lokalnej redakcji mieszkanka parafii. Prosty, obrazowy zapis zdumiewał swoją treścią, były w nim prawdy, o których świat współczesny pomału zapomina.

„Sposoby pielęgnowania i odżywiania ludzkiego organizmu” zainteresowały ówczesną gdańską popołudniówkę Wieczór Wybrzeża. Druk na jej łamach spowodował żywiołową reakcję czytelników - urywały się redakcyjne telefony, posypały się listy. Stało się oczywiste, że kogoś podpisującego się skromnie o. Grande trzeba jak najszybciej odszukać.

Taki był początek wielkiej dziennikarskiej przygody piszącego małżeństwa Marzeny i Tadeusza Woźniaków. Odszukanili oni we Wrocławiu, w zaciśniętym klasztorze oo. bonifratrów mały gabinet, w którym nobliwy, starszy zakonnik-zielnik przyjmował pacjentów przyjeżdżających do niego z całego kraju i zagranicy. Szczęśliwie zgodził się i przez kilka ostatnich miesięcy 1995 r. ukazywały się w Wieczorze Wybrzeża rozmowy, pełne rewelacyjnych w swojej prostocie porad żywieniowych i zdrowotnych. Były one także zapisem pewnej życiowej filozofii, również dla zdrowia nieobojętnej.

Naturalnie, powstała z nich gotowa wydawnicza całość i na wiosnę 1996 r. do kiosków Trójmiasta trafił pierwszy 10-tysięczny „rzut” książki. Zniknął jeszcze tego samego dnia, w którym rozpoczęła się sprzedaż... Kolejne dodruki sięgnęły cyfry 400 tysięcy.

Czytelnicy upominali się o kontynuację rozmów z ojcem Grande. Dopiero w 2000 r. można było wrócić do rozmów, które złożyły się na drugi tom „Ojca Grande przepisów na zdrowe życie”. I ta książka rozchwytywana jest przez czytelników...

Ojciec Jan Grande, genialnie wyczuwający potrzeby ludzkiego organizmu, urodził się jako Jerzy Majewski w 1934 r. w okolicach Grodna. Dzieciństwo spędził na Syberii, wywieziony tam z rodziną w czasie wojny. Na Syberii zetknął się z ziołolecznictwem i naturalną medycyną wschodnich kultur.

Zgodnie z posłaniem swojego zakonu, wrocławski bonifratr przez dziesiątki lat „uczył” się od chorych, pogłębiając w kontaktach z nimi swoją ogromną wiedzę. Jest też niezwykle bystrzym obserwatorem współczesnego życia.

Popularność książek z poradami ojca Jana Grande dowodzi jednego - dzisiejszy świat potrzebuje autorytetów, mistrzów, nauczycieli życia, ludzi z charyzmą, do których można pójść ze swo-

ją biedą - cielesną i duchową, z pytaniami o sens tego, co dzieje się z nami na tym „najlepszym ze światów”...

Oba tomy „Ojca Grande przepisy na zdrowe życie” są już do nabycia w kioskach.

Marzena i Tadeusz
Woźniakowie

Jak zdrowo żyć?

Ojciec Grande
radzi!



2 tomy rewelacyjnych,
życiowych przepisów
słynnego zakonnika z Wrocławia

Pytaj w kioskach i księgarniach!

**Debrzno. Zaproszenie
Szkolenie**

Jak ułożyć bukiet, stworzyć naczynie ceramiczne, czy haftowaną serwetkę i na tym zarobić? Na nietypowy program szkoleniowo-informacyjno-doradczy pt. Produkt lokalny szansą na dochody poza rolnictwem dla mieszkańców z terenu Naszyńska Północy – Pomorza Środkowego zaprasza Inkubator Przedsiębiorczości w Debrznie.

Program przeznaczony jest dla osób uzdolnionych manualnie (uczniowie ostatnich klas szkół średnich, absolwenci, bezrobotne kobiety), zainteresowanych zdobyciem umiejętności artystycznych.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Agnieszka Theus - (do dnia 12.03.04 r.) w Ośrodku/ Inkubatorze Przedsiębiorczości w Debrznie, ul. Ogrodowa 26.

(stef)

**Człuchów. Konkurs
Finał**

Przeszło sto zgłoszeń wpłynęło na konkurs literacki Człuchowski Poezjoprzanie „Na krawędziach duszy”. 29 lutego minął termin nadsyłania wierszy. Swoją twórczość nadesłali do nas mieszkańcy m.in. Trójmiasta, Łęborka, Słupska, Bydgoszczy, Malborka, Kartuz, Chojnic, Sztumu, Kwidzyna, Wejherowa... Nie zawiedli także człuchowianie, za których szczególnie mocno trzymamy kciuki. Nadesłaną na konkurs twórczość już przekazaliśmy jurorom, którzy do 15 marca podejmą decyzję, komu przyznać nagrody i wyróżnienia. Koncert finałowy odbędzie się 27 marca w Miejskim Domu Kultury. Tego dnia zaprezentują swoją twórczość nagrodzeni autorzy, a w dobry klimat z pewnością wprowadzi nas zespół Nietoperze z Inowrocławia.

(KP)

**Człuchów. W MDK
Wystawa**

W Miejskim Domu Kultury można jeszcze oglądać wystawę „Robotnicy przymusowi na Pomorzu w latach 1939 – 1945” zorganizowaną z okazji 59 rocznicy wyzwolenia Człuchowa. Oprócz książek dotyczących tematyki robotników przymusowych wypożyczonych przez bibliotekę miejską, można oglądać oryginalne dokumenty i fotografie z lat 40-tych udostępnione przez byłych robotników i ich rodziny. Wstęp wolny.

(deef)

Powiat. Czas do szkoły**Na basen
nie na kulig**

Ewa Badaczewska prowadziła w człuchowskiej szkole zajęcia rytmiczno-ruchowe.

Fot. Krzysztof Lichucki

Bogatą ofertę różnego rodzaju zajęć w czasie ferii zimowych przygotowały szkoły, placówki kulturalne oraz OHP. Kto chciał spędzić wolny czas poza domem miał do tego wiele możliwości. We wszystkich placówkach największym powodzeniem cieszyły się zajęcia sportowe i komputerowe. Człuchowski Ochotniczy Hufiec Pracy był organizatorem wielu imprez sportowych. Bogatą ofertę przygotował dla dzieci Miejski Dom Kultury w Człuchowie. W Przechlewie uczestnicy zajęć szkolnych dwukrotnie pojechali na basen w Chojnicach. Członkowie Uczniowskiego Klubu Sportowego wyjechali na zimowisko do Zakopanego. W Debrznie dzieci i młodzież mogła korzystać z oferty domu kultury, jak również Zespołu Szkół.

W gminie Człuchów w czasie ferii zimowych zajęcia się odbywały we wszystkich 19 świetlicach wiejskich i szkolnych. Dzieci mogły pograć w gry planszowe. Bogata oferta zajęć i imprez, które odbyły się w szkołach była możliwa dzięki dużemu zaangażowaniu nauczycieli uczących w poszczególnych placówkach, jak i również

funduszom przekazanym przez niektóre samorządy. W Szkole Podstawowej w Przechlewie, Sapolnie

Człuchowskim oraz Debrznie nauczyciele pracowali społecznie.

Krzysztof Lichucki



Bogatą ofertę przygotował Miejski Dom Kultury. Zajęcia prowadziły wszystkie sekcje, min. modelarstwa.

Fot. Krzysztof Lichucki



Dużym powodzeniem w Starym Gronowie cieszyły się zajęcia komputerowe.

Fot. Krzysztof Lichucki

**Człuchów. II edycja konkursu
Będzie koncert**

W tym roku instrumentalści zaprezentują się po raz drugi.

Fot. S. Gliwka

Już jutro w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury zaprezentują się uczestnicy II Powiatowego Konkursu Młodych Instrumentalistów. W ubiegłorocznej pierwszej edycji konkursu wzięło udział 67 wykonawców. Druga edycja konkursu powiada się jeszcze liczniej i ciekawiej.

Do udziału w tegorocznym konkursie zgłosiło się 72 osób, w tym 8 zespołów – mówi Bogdan Barański, dyrektor Społecznego Ogniska Muzycznego, organizatora imprezy. Pochwala należy się zwłaszcza gminie Przechlewo, która w ubiegłym roku reprezentowała się najmniej licznie, w tym zaś – pro-

duje pod względem liczby zgłoszonych osób. Wystąpią też instrumentalści spoza naszego powiatu. W konkursie wezmą udział dwa zespoły ze Szczecinka, zapowiedziały się także solistka z Konarzyna. Być może w przyszłym roku pomyslimy więc o konkursie międzypowiatowym lub nawet wojewódzkim.

Konkurs rozpocznie się jutro. Od godz. 10 do 14 trwać będą przesłuchania, o godz. 17 odbędzie się zaś koncert galowy z wręczeniem nagród. Współorganizatorami i fundatorami nagród dla laureatów są: Starostwo Powiatowe oraz urzędy miast i gmin powiatu człuchowskiego.

(stef)

**Człuchów. W gimnazjum
Z Jagiellończykiem
na sztandarze**

Jutro w Gimnazjum nr 1 odbędzie się uroczystości związane z nadaniem szkole imienia Kazimierza Jagiellończyka oraz sztandaru. Szkoła przygotowała się do tego wydarzenia cały ubiegły rok szkolny. I Sejmik Uczniowski, który odbył się w maju 2002 r. zatwierdził listę kandydatów zgłoszonych przez uczniów, rodziców i nauczycieli. Wśród nich znaleźli się: Sokrates, Adam Mickiewicz, Maria Curie-Skłodowska, Zygmunt Stary, Ofiary 11 września oraz Kazimierz

Jagiellończyk. Każdemu z tych kandydatów był poświęcony jeden miesiąc roku szkolnego 2002/2003. Uczniowie wybrali sylwetkę Kazimierza Jagiellończyka, który na trwałe wpisał się w historię Człuchowa.

6 marca 2004 r. biskup diecezji pelplińskiej w holu szkoły poświęci pamiątkową tablicę. – Tegoż dnia odbędzie się także uroczyste przekazanie i poświęcenie sztandaru – powiedziała nam Małgorzata Gostomczyk.

(kil)

Program uroczystości

godz. 9.30
– inauguracja uroczystości w hali szkoły
– wystąpienie okolicznościowe dyrektora szkoły
godz. 10.00
– odsłonięcie pamiątkowej tablicy w holu szkoły
godz. 10.20
– odczytanie aktu nadania i wbicie gwoździ w drzewiec sztandaru

– ceremonia wręczenia sztandaru społeczności szkoły
– ślubowanie młodzieży
godz. 11.30 część artystyczna
– prezentacja sylwetki Kazimierza Jagiellończyka, odczytanie edyktu króla, ustanowienie święta, złożenie życzeń patronowi szkoły
godz. 12.00
– zwiedzanie wystawy obrazującej tradycję i dorobek szkoły

REKLAMA

PILARKA
DOLMAR

UKŁADY TNĄCE
Raty

ArtPil
E.L. Maciejewscy
PIERWSZĄ RATĘ ZAPŁACISZ DOPIERO PO 3 MIESIĄCACH.
77-330 CZARNE
ul. Długa 2
(przy Nadleśnictwie)
tel./fax (059) 833-36-14
artpilczarne@wp.pl

MAKRO-BUD-DACH
KOMPLETNE POKRYCIA DACHOWE
NAJWIĘKSZY WYBÓR
PRUSZCZ GDAŃSKI
ul. Obr. Westerplatte 30
tel./fax (0-58) 69-20-893
(0-58) 69-20-894
pon. - pt. 8.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00
www.makro-bud.com.pl
SPRZEDAŻ • WYKONAWSTWO • TRANSPORT

*** BLACHODACHÓWKI TRAPEZY**
*** okna dachowe, orynnowanie**
*** niemieckie dachówki ceramiczne**
*** dachówki cementowe**
*** akcesoria**

RATY

Człuchów. Inaczej spojrzeć

Peace, czyli lekcja tolerancji

Trzyosobowa grupa zagranicznych wolontariuszy: z Korei Południowej, Słowacji i Norwegii uczestniczy w realizacji projektu „PEACE – lekcja tolerancji”, którego organizatorem jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych AISEC przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W Człuchowie projekt jest realizowany w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych.

– Obcokrajowcy spędzą w naszej szkole 5 dni – powiedziała nam Maria Baczyńska, koordynator programu w ZSP.

Projekt ten ma na celu rozwój zrozumienia międzykulturowego wśród polskiej młodzieży z małych miast i wsi.

PEACE jest projektem edukacyjnym stwarzającym młodzieży okazję kontaktu z reprezentantami różnych narodów i kultur z całego świata, poszerzenia horyzontów, poprawienia swych umiejętności z zakresu języków obcych.

– Lekcje prowadzone będą w języku angielskim, co dodatkowo umożliwi uczniom poprawę swych umiejętności językowych – dodaje Jacek Jaguszewski, nauczyciel języka angielskiego. – Uczniowie mają możliwość praktycznego zastosowania swych umiejętności językowych podczas umówy z zagranicznymi gośćmi.



Podczas lekcji prowadzonych przez wolontariuszy z zagranicy uczniowie podnoszą swoje językowe umiejętności.

Fot. Krzysztof Lichucki

Celem obecnej – III edycji jest przełamywanie stereotypów, które w dalszym ciągu są obecne wśród Polaków oraz przełamywanie stereotypów, które o Polakach krążą w innych krajach.

– Podczas tego pobytu chcę poznać obyczaje Polaków – wskazuje Yoon Kyung-Choi, studentka z Korei Południowej. – Ja z kolei podczas spotkań przekazuję wiadomości dotyczące kultury i obyczajów mojego kraju. Polscy uczniowie są

bardzo zainteresowani tym, co mówię – może, dlatego że jestem Azjatką. Podobają się im stroje ludowe, a także sposób jedzenia pałeczkami.

Zadowolony z pobytu w Polsce jest Thomas Bang z Norwegii.

– Moje wrażenia z pobytu w Polsce są bardzo pozytywne – dodaje Norweg. – Ludzie są bardzo przyjaźni. Jesteśmy miło przyjmowani przez Polaków.

W grupie wolontariuszy skupionych w AISEC znalaz-

ła się także Viera Dobová, ze Słowacji, absolwentka studiów ekonomicznych. – Niektóre rzeczy w Polsce są bardzo podobne do tych w Słowacji – zauważa Viera Dobová. – W trakcie spotkań z uczniami przedstawiam i zbieram opinie o tolerancji.

Po zajęciach w szkole wolontariusze w czasie wolnym biorą udział w poznawaniu Człuchowa i okolic. Pojadą m.in. na wycieczkę do Gdańska.

Krzysztof Lichucki

Człuchów. Trwa remont w bursie

Przyjazna dla niepełnosprawnych

Człuchowska Bursa Szkolna będzie przyjazna dla niepełnosprawnych, właśnie trwa remont pomieszczeń na parterze budynku i całego holu. Wykonywane są podjazdy. Osoby niepełnosprawne będą więc bez przeszkód mogły poruszać się po tej części budynku, korzystać ze stołówek i sanitariatów, a także... kiosku internetowego. Zostanie on udostępniony mieszkańcom bursy już pod koniec marca.

To jednak nie koniec inwestycji. Do połowy czerwca wyłożona zostanie tartanem bieżnia (400 m), wykonane boisko do gry w piłkę siatkową plażową oraz odskocznia do skoku w dal i trójskoku oraz skoku wzwyż. To jednak nie wszystko. Także przy bursie powstanie pierwsze w naszym powiecie boisko do gry w piłkę nożną o sztucznej nawierzchni. Wszystkie to dobrodziejstwa zostaną udostępnione



Trwa remont pomieszczeń na parterze bursy.

Fot. Krzysztof Pazdański

sportowcom w połowie czerwca, kiedy to człuchowska bursa świętować będzie 35-lecie istnienia.

Przypomnijmy, iż w budynku już sporo zainwesto-

wano. Zmodernizowano stołówkę i zaplecze kuchenne i wyposażono silownie w nowoczesny sprzęt. Prowadzona jest także kuchnia cateringowa,

którą obsługuje Dom Dziecka w Wierchowcu Człuchowskim i młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Debrznie.

(KP)

Człuchów. Poznajmy się

Nowy prezes



Maciej Knaidek.

Fot. Barbara Kaldunska

Maciej Knaidek został nowym prezesem Człuchowskiego Klubu Gospodarczego. Zastąpił w tej funkcji Stanisława Jurka. Pan Maciej mieszka w Człuchowie, a na co dzień jest współwłaścicielem PPHU WOMA w Wierchowcu Człuchowskim. Nowy prezes założył sobie bardzo ambitne plany.

– Zamierzam ściśle współpracować z Gdańskim Związkiem Pracodawców, który ma aż 470 członków, a co za tym idzie dużo więk-

sze możliwości i pieniądze – powiedział nam Maciej Knaidek. – Chcemy także nawiązać współpracę z samorządami.

Zdaniem nowego prezesa Człuchowski Klub Gospodarczy nie może być kąikiem towarzyskim, dlatego jednym z jego zadań będzie organizowanie szkoleń dla pracodawców. – Chcę położyć nacisk na tworzenie możliwości szkoleniowych, aby pracodawcy mieli z tego jak najwięcej korzyści – dodaje prezes. (KP)

Plebiscyt. Homo Popularis

Głosujcie!

Uwaga – w poniedziałek wydrukujemy ostatni kupon do głosowania. Warto zatem się pośpieszyć i dodać

punktów sowjemu faworytowi. Ranking bowiem może jeszcze ulec zmianie.



Ranking powiatowy

1. Elżbieta Baran	41	Mirosław Burak	2
2. Eugeniusz Dmytryszyn	20	12. Zdzisław Piskorski	1
3. Zdzisława Holubowska	19	Urszula Trzebiatowska	1
4. Bogusława Konczanin	18	Kojnecki Dariusz	1
5. Ks. Marcin Czecholinski	16	Zienituk Jan	1
6. Marian Zemler	4	Stanisław Jurek	1
Zdzisław Orzowski	4	Dariusz Stanecki	1
8. Mirosław Maszczak	3	Józef Bil	1
9. Henryk Krusiński	2	Józef Berent (cukiernik z Debrznie)	1
Arkadiusz Kubalewski	2		

KUPON

Zgłaszam kandydatury

1.
uzasadnienie

2.
uzasadnienie

3.
uzasadnienie

4.
uzasadnienie

Dane zgłaszającego:

Imię i nazwisko, adres, telefon

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora plebiscytu na cele z nim związane

Podpis



WITAMY NA ŚWIECIE

Pierwsze zdjęcie



Szymon Maciek, syn Agnieszki i Sławomira Wos z Brzezia, ur. 12.02.04 r. o godz. 3.20, 4200 g, 58 cm, SP ZOZ Człuchów



Laura, córka Magdaleny i Gracjana z Główna, ur. 13.02.04 r. o godz. 1.15, 2800 g, 51 cm, SP ZOZ Człuchów



Julia, córki Moniki i Tomasza z Debrzna, ur. 21.02.04 r. o godz. 4.20, 3700 g, 56 cm, SP ZOZ Człuchów



Szymon Mateusz, syn Danuty i Bogdana, ur. 18.02.04 r. o godz. 4.40, 3700 g, 57 cm, SP ZOZ Człuchów



Córka Małgorzaty i Marcina z Gwóźdźina, ur. 22.02.04 r. o godz. 2.00, 3100 g, 56 cm, SP ZOZ Człuchów



Weronika Szeffler z Osowa, ur. 25.02.04 r. o godz. 8.00, 2950 g, 52 cm, SP ZOZ Człuchów

Fot. Józef Szymanowski

Rozmowa z Jerzy Zelnikiem

Smak życia w miłości ukryty

Z Jerzym Zelnikiem, aktorem warszawskich teatrów: Dramatycznego, Powszechnego i Studio – znanego z ról w takich filmach jak „Faraon”, „Dzieje grzechu”, „Ziemia obiecana”, „Psy 2” rozmawiali więźniowie z Zakładu Karnego w Czarnem.

– W tym roku minie dokładnie 40 lat od Pańskiego debiutu filmowego. Jak to się stało, że do tak ważnej roli wybrano młodego, nieznanego nikomu aktora?

– Dokładnie 4 czerwca 1964 roku wyjechaliśmy na Pustynię Karakorum, aby rozpocząć zdjęcia do „Faraona”. Ja miałem sporo szczęścia, gdyż jednemu z ludzi Jerzego Kawalerowicza poleciła mnie Barbara Brylska, moja pierwsza poważna miłość. Powiedziała mu, że jest taki młody, zdolny chłopak... Na tym się jednak nie skończyło. O rolę Ramzesa starało się jeszcze kilku aktorów. Wybrano jednak właśnie mnie... Nie była to więc protekcja, ale jedynie podpowiedź Basi, a rolę wywalczyłem sobie sam.

– Po wejściu „Faraona” na ekrany stał się Pan znany. Kobiety pewnie zabiegały o Pańskie względy i miał ich Pan na pęczki...?

– Zawsze byłem nieśmiały. Czułem się tak, jak gdybym miał za długie ręce i koślawe nogi. Nigdy nie spoglądałem na świat przez pryzmat pożądania. To, co mnie pociągało to uczucie. Musiałem zostać przez nie pobudzony, żeby zacząć działać. Zdaję sobie sprawę z tego, że wśród aktorów jest wielu takich, którzy życie z roli przenoszą na świat rzeczywisty. Ja do nich jednak nie należę. Gdy zdejmuję kostium przestaję być aktorem...

– Czy po zagraniu Ramzesa nie poczuł się Pan zaszukany? Nie identyfikuje się Pan w jakiś sposób z tą rolą?

– Moją ukochaną jest rola Zygmunta Augusta w „Królowej Bonie” i „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny” – tę kreację chętnie bym kontynuował. Moim marzeniem jest zagranie starzejącego się Zygmunta Augusta. Podziwiam tę postać. Historia jego i Barbary Radziwiłłówny to była chyba jedyna prawdziwa miłość królewska w ówczesnej Europie. Zazwyczaj małżeństwa w rodzinach królewskich były małżeństwami kontraktowymi, później pojawiały się miłość albo i nie. W przypadku Zygmunta Augusta i Radziwiłłówny było jednak inaczej. Pobrali się z wielkiej miłości, później król, podobno jako jedyna



Jerzy Zelnik odpowiadał na pytania więźniów.

Fot. Piotr Furtak

osoba wytrzymywał smród towarzyszący umierającej żonie. Inną rolę, z którą bardzo się zżyłem jest doktor Murek. Po „Faraonie” szczególnie ucieszyło mnie to, że Daniel Olbrychski i śp. Zbyszek Cybulski przyjęli mnie do Klubu Najlepiej Umierających na Ekranie – chyba, więc docenili moją rolę.

– Jak to się dzieje, że w dalszym ciągu można zaliczyć Pana do amantów polskiego kina? Lata mijają, a Pan się nie zmienia.

– Człowiek jest podobno obliczony na 120 lat, a połowę z tego marnuje. Ja starzeję się żyć aktywnie, nie nadużywam alkoholu czy innych używek. Z grupą aktorów, wśród których jest m.in. Jan Englert, Piotr Gąsowski, Tomasz Sztocki, Janusz Zaorski jeżdżymy na turnieje tenisowe. Często jest to związane z innymi imprezami, a nas traktują trochę jak małpy – ważne jest jednak to, że dobrze się bawimy i gramy. Istotne jest również to, aby czuć się szczęśliwym, a na to składa się, co najmniej kilka elementów. Trzeba lubić swój zawód i otrzymywać za pracę przyzwoite wynagrodzenie – do tego dom, w którym są ludzie, których się kocha... Jeśli

jest się kochanym życie ma pewien smak. Aby być w formie nie można się przejadać, przesadzać z ilością zażywanych leków.

– Jest Pan wegetarianinem?

– Nie. Uważam, że w naszej szerokości geograficznej, aby być w pełni sprawnym trzeba jeść mięso. Czesław Niemen, przez wiele lat mój przyjaciel o chorobie, która w końcu doprowadziła do jego śmierci, dowiedział się ponad 10 lat temu. Słyszałem, że od tego momentu zastosował ostry wegetarianizm – nie jadł nawet jajek. Moim zdaniem to było złe.

– Jako aktor nie narzeka chyba Pan na brak pieniędzy?

– To nie jest tak, że zarabiam jakieś krocie. Cztery razy w życiu się budo wałem – zawsze systemem gospodarczym. Zawsze też braliśmy kredyt na ten cel i aby nie płacić za transport, zakładanie glazury... robiliśmy to z żoną we własnym zakresie. Przy okazji wiele się nauczyłem. Największe dochody, które osiągnąłem w ciągu roku to, 150 tys. zł. Pierwszy samochód, który sobie kupiłem to była zastawa. Mimo, że prawo jazdy robiłem kil-

kanaście lat wcześniej, nie piliem ją dopiero w 1978 r.

– Wielu aktorów zarabia spore pieniądze biorąc udział w reklamach...

– Bodajże jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych, gdy pojawiały się pierwsze samochody, które można było kupić na raty, brałem udział w reklamie telewizyjnej. Wówczas taki system sprzedaży aut był zupełną nowością i reklamowałem firmę z Bydgoszczy, która się tym zajmowała. Później uczestniczyłem z kolei w reklamie fińskich dachów w kształcie piramidy. Reżyserem tej reklamy był Jan Jakub Kol-ski. Za te reklamy nie otrzymywałem jednak jakiś potężnych gaży. Dzięki tej drugiej po sprzedaży fiata uno mogłem przesiąść się jednak do toyoty. Brałem też udział w reklamie prasowej garniturów, ale za nią otrzymałem niewiele – bodajże 3 tys. zł. Mogę reklamować jedynie to, co sam cenię, o ile oczywiście otrzymam za to odpowiednie wynagrodzenie. Ta gęba będzie przecież wykorzystywana w spotach ileś tam razy. Na pewno nie zgodzę się reklamować czegoś, do czego sam nie jestem przekonany.

Notował Piotr Furtak

REKLAMA

KOSTRZEWA
EKOLOGICZNE KOTŁY GRZEWcze
i zawsze ciepłoEKODOMAR
Człuchów
ul. Batorego 18
tel. (059) 834 60 58
tel. kom. 602 179 313**KOTŁY
OPALANE**

- peletem
- zasyp raz na tydzień
- drewnem
- trocinami
- węglem
- miałem
- zrząbkami

W ofercie kotły:

**KOSTRZEWA,
BUDERUS,
HAJNÓWKA,
ATMOS**

45439A

TYLKO TERAZ
PODŁĄCZENIE
TELEFONU
STACJONARNEGOza **1,22** zł
tel. 0607 204 523

10177084/A/1432

**ŚREDNIE
I MATURA**
W 1 ROK LUB 1/2 ROKUGDYNIA (58) 669 71 97; 669 82 01
SKŁUPSK (59) 845 67 52
KOSZALIN (94) 342 38 49
ELBLĄG (55) 642 75 60**0 606 724 712**

204534B/B/1524



Pomorze. Ile płacimy za kurs taksówką?

Podróż luksusowa

Niektórzy pamiętają czasy - nie tak znowu bardzo odległe - kiedy na taksówkę trzeba było czekać cierpliwie na postoju, a „taryfiarz” to był „gość”. Teraz podróż taksówką to luksus i najczęściej konieczność. Co z tego, że wystarczy jeden telefon, a auto zabierze nas w ciągu kilku minut z dowolnego miejsca w mieście, kiedy rzadko kogo stać na częste korzystanie z tych usług...

Na Pomorzu cena „za trzaśnięcie drzwiami” jest w zasadzie taka sama - 5 zł. Tylko w Kwidzynie jest to jednocześnie ostateczny koszt podróży, niezależnie od tego, jak daleko jedziemy. W pozostałych miejscowościach płacimy za każdy kolejny przejechany kilometr. W dzień jest to od 1,60 zł do 2 zł, a w nocy 1,80 - 3 zł.

Razem łatwiej

W wielu miejscowościach taksówkarze zrzeszają się w korporacje. Wówczas ceny są wynikiem negocjacji pomiędzy ich władzami.

Jeżdżąc w korporacjach taksówkarze czują się bezpieczniej, nie muszą oczekiwać na postojach na klientów - argumentuje Zygmunt Józefiak

prezes jednej ze słupskich korporacji. - O kolejności wyjazdów „na telefon” decyduje grafik w centrali. Mają też stałą łączność radiową z centralą, co jest ważne w dzisiejszych niebezpiecznych czasach. Dla klientów korporacja oznacza wygodę. Nie jesteśmy anonimowi. Jest lepsza łączność z klientem, który może we-



Kiedyś pasażerowie czekali w kolejce na wolną taksówkę, dziś taksówki czekają na pasażerów.

Fot. APR/SAS

zwać taksówkę przez telefon o każdej porze dnia i nocy. Ponieważ to nasi klienci mają możliwość wyboru korporacji, z której wezwą taksówkę, musimy dbać o wysoką jakość usług.

Zrzeszeni taksówkarze z reguły oferują gratisowy dojazd do Klienta, robią zakupy na telefon, dbają o stałych klientów.

- Konkurencja jest dobra, w przeciwnym razie wszyscy nazywaliby nas monopolistami - mówi jeden z taksówkarzy z Tczewa, gdzie są trzy korporacje.

Są też miejscowości, gdzie taksówkarze są „wolnymi strzelcami”. Tak jest w Kościerzynie, Sztumie, Lęborku, Kartuzach, Człuchowie i Nowym Dworze Gd. W małym Sztumie mieszkańcy mają do dyspozycji dwie taksówki. Taksówkarze nie należą do żadnej korporacji, bo jest ich zbyt mało. Opłaty u obu przewoźników są jednakowe.

Również w Bytowie taksówkarze najczęściej jeżdżą

samodzielnie. Niektórzy utworzyli wspólne grupy, z usług których można skorzystać dzwoniąc pod jeden numer telefonu, każdy jest jednak na własnym rozliczeniu.

Czy to się opłaca?

Zdaniem taksówkarzy sytuacja w tym zawodzie jest trudna.

- W Człuchowie jeżdżenie taksówką się nie opłaca - twierdzi jeden z tamtejszych „wolnych strzelców”. - Żeby wyjść na swoje, musiałbym robić dziennie minimum 35 km płatnych. Tymczasem przeciętnie robię 4 kursy dziennie za 7-8 zł. 80 procent z nich to kursy po mieście. O klienta jest bardzo trudno, jak ktoś nie ma na chleb to nie wsiądzie przecież do taksówki.

W Człuchowie na 8 taksówkarzy trzech to emeryci bądź rolnicy. W tej sytuacji pozostali, którzy muszą odprawiać na ZUS prawie 700 zł miesięcznie są przegrani.

- W Kartuzach uruchomiono ostatnio wiele prywatnych linii autobusowych, jeżdżą też małe busy aż z Gdańska, które obsługują trasy do okolicznych miejscowości - mówi jeden z kartuskich taksówkarzy. - Jeździ się starymi rocznikami aut, bo nie można, tak jak kiedyś, zmieniać pojazdu co cztery lata.

Andrzej Zdziennicki, taksówkarz ze Sztumu twierdzi, że najczęściej jeździ z klientami do szpitala i z dworca PKP albo PKS do Zakładu Karnego. - Jeśli uda się zarobić 20-30 zł, to uważamy dzień za dobry - mówi. - Jak mam teraz zmienić profesję? Kto mnie w tym wieku przyjmie do pracy?

- Lata temu w Sztumie funkcjonowało 29 taksówek i każdy z nas nieźle z tego żył - dodaje Henryk Potulski ze Sztumu.

Strach

W zawód taksówkarza wpisane jest ryzyko. - Oj, nie raz zdarzyło się, że klient mi groził - mówi taksówkarz z Tczewa. - Bywa, że zamiast zapłacić za przejazd uciekają, no a przecież nie będę w nocy go gonił. To mogłoby się dla mnie skończyć tragicznie.

20 stycznia br. 50-letni mieszkaniec gminy Chojnice zaatakował nożem Jarosława Bieleckiego, taksówkarza z Chojnic. Policja ujęła sprawcę. Taksówkarz, mimo zajścia w nocy 20 stycznia, nie traci wiary w ludzi. Feralnej nocy, tuż po tym kiedy wszystko się wyjaśniło... po prostu wrócił do swoich obowiązków.

(AT)

Zdaniem eksperta Z kasą bez ulgi

Rozmowa z **Henrykiem**

Borkowskim, prezesem jednej z chojnickich korporacji.

- Kto ustala stawki za przejazd taksówką?
- Stawki ustalają sami taksówkarze. Porozumieliśmy się z konkurencyjną korporacją co do opłat za kurs. Obowiązują one niezmiennie od 4 lat. To przybliżona stawka do obowiązujących w innych miastach woj. pomorskiego. Tylko Wybrzeża nie braliśmy pod uwagę, gdyż tam zawsze jest najdrożej. Słyszałem, że niedługo radni miejscy będą ustalać, jakie stawki mają w danym mieście obowiązywać. Na razie jednak są one różne, nawet na terenie Chojnic. Oprócz taksówkarzy zrzeszonych jeżdżą i niezrzeszeni, którzy dowolnie sterują cenami kursów.

- Jakie formy promocji oferujecie klientom?

- Mamy ulgi procentowe, ale nie możemy nimi szarżować ze względu na kasy fiskalne. Wcześniej, gdy opłata za kurs wyniosła 8,60 zł, to opuszczaliśmy cenę o tę końcówkę. Przy kasach fiskalnych to niemożliwe. Mamy jednak zniżki na kurs poza miasto. Jeździmy tam o 20 proc. taniej.

- Jeździ pan taksówką 24 lata. Często zdarzają się tzw. trudni klienci?

- Kiedyś klient był po prostu pijany i raczej niegroźny. Teraz młodzież miesza alkohol z narkotykami. To mieszanka, która wywołuje agresję. Chojniccy taksówkarze nie chronią się przed agresorami, bo ich na to nie stać. Pistolety gazowe nie sprawdzają się w samochodach, bo po rozpyleniu w oberwałby i kierowca, i napastnik. Byliśmy na pokazie mat antynapadowych, zamontowanych pod tapicerką. Paraliżowały napastnika. Podobały się nam, ale...były kosztowne.

- W Słupsku, jedna z korporacji wprowadziła zniżki dla kobiet, które korzystają z kursów po godz. 22. Co pan sądzi o tym pomysśle?

- Uważam, że to bardzo dobry pomysł, warty do rozważenia i przełożenia na chojnicki rynek.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Monika Smół



Fot. Monika Smół

Autobusy tańsze



Mirosław Kosz, z Tczewa

- Nie jeżdżę taksówkami, korzystam z autobusów miejskich. Są po prostu tańsze. Chociaż czasami, w wyjątkowych sytuacjach korzystam z taksówek. Moje siostry natomiast jeżdżą taksówkami bardzo często. Są zabiegane, oszczędzają na czasie i obowiązki zmuszają je do korzystania z tego typu komunikacji.

Zamiast własnego auta



Wojciech Froelich, z Wejherowa

- Korzystam z taksówek, gdy wybieram się na imprezę. Nie jadę wówczas samochodem. Po godzinie 23 nie kursują już autobusy. Wybieram korporacje taksówkarskie, bo są nieco tańsze, poza tym można zamówić je przez telefon na określoną godzinę. Zauważyłem, że przewoży się coraz drożej i nie wszystkich stać na taki luksus.

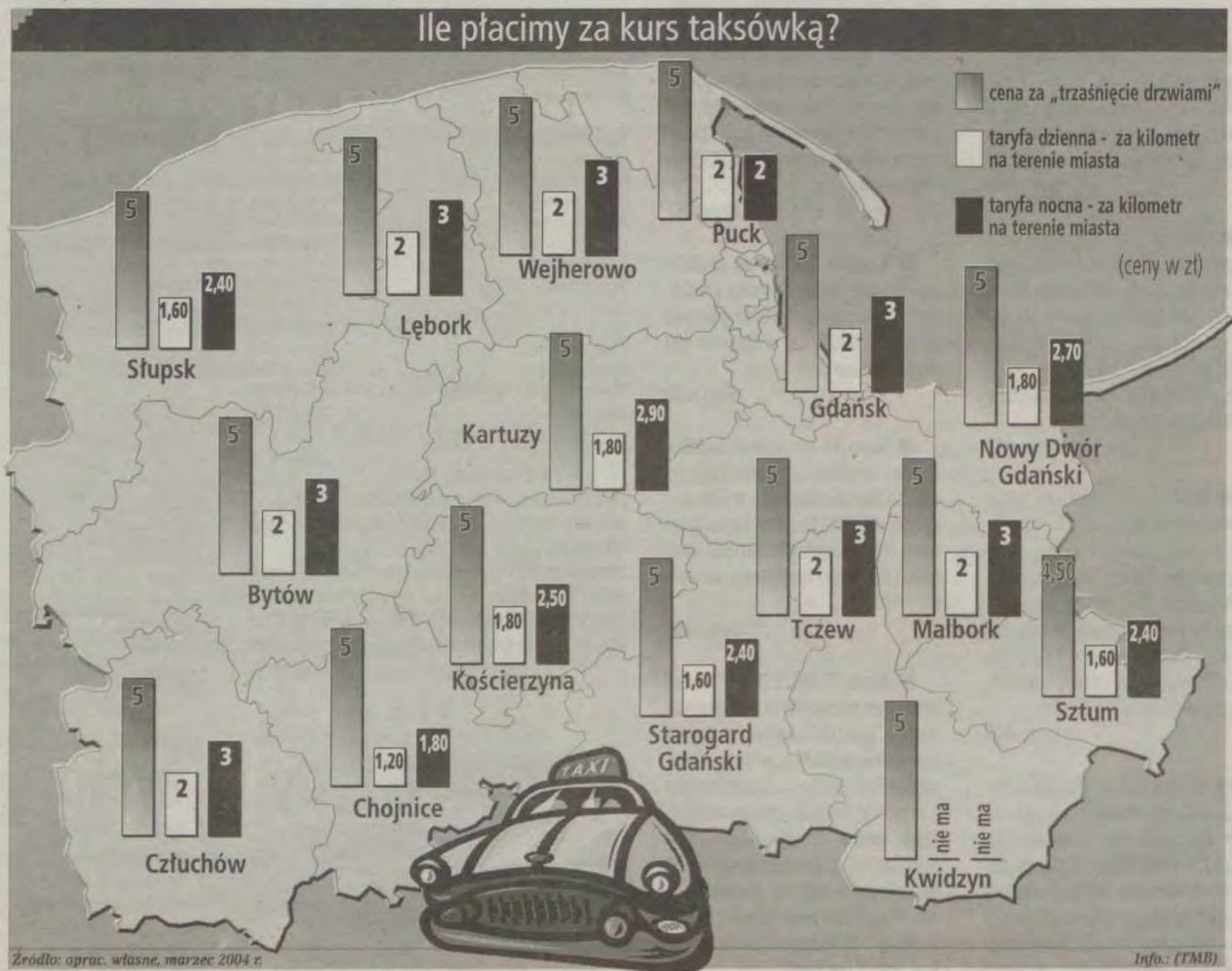
A TO CIEKAWE

Kwidziński ewenement

W Kwidzynie wszystkie kursy na terenie miasta kosztują 5 zł. Termin „kurs” oznacza jazdę bez przystanków. Jeśli chcemy podczas jazdy zatrzymać się na chwilę np. by wziąć drugiego pasażera, płacimy kolejne 5 zł. Do niedawna kursy kosztowały 4 zł. Cenę zwiększono po wprowadzeniu kas fiskalnych. To nadal najtaniej na Pomorzu. - Kokosów nie mamy, ale jakoś da się z tego wyżyć - mówi Tomasz Szuster, taksówkarz. - Klienci przyjęli podwyżkę ze zrozumieniem, a dla nas nawet złotówka więcej, to jest coś.

Zakupy na telefon

Zakupy na telefon można już zrobić niemal w każdym mieście w Pomorskiem. Taka usługa jest najczęściej dodatkowo płatna: w Pucku - 5 zł do wartości zakupu, w Chojnicach - 7 zł, w Słupsku - 8 zł i 10 zł w nocy, w Tczewie 10 zł i 15 zł w nocy, w Człuchowie i Wejherowie - od 10 do 15 zł. W Kartuzach cena jest negocjowana z klientem. W Kwidzynie, Sztumie, Kościerzynie i Lęborku zrobienie zakupów przez taksówkarza jest wliczone w cenę kursu.



Człuchów. Tenis stołowy Otwarty turniej



Turniej odbędzie się w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Człuchowie.

Fot. Krzysztof Pazdański

Miłośnicy tenisa stołowego będą mogli sprawdzić swoją obecną formę w Mistrzostwach Powiatu w Tenisie Stołowym. Zawody odbędą się w człuchowskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w niedzielę 7 marca. Początek imprezy o godz. 10.00. W turnieju brać udział mogą zawodnicy wyłącznie z miasta i powiatu człuchowskiego.

Uczestnicy podzieleni zostaną na kilka kategorii wiekowych: juniorzy młodsi (rocznik 1989 i młodsi), juniorzy starsi (rocznik 1988-1986), seniorzy (rocz-

nik 1985-1964) oraz (powyżej 1963). Wszyscy chętni mogą zapisywać się przed zawodami u sędziego głównego Mieczysława Syske. Organizatorzy zawodów Ośrodek Sport i Rekreacji, Urząd Gminy, Rada Gminy Zrzeszenia LZS oraz Powiatowy Ośrodek Edukacji i Kultury w Człuchowie przewidzieli dla zwycięzców medale oraz nagrody rzeczowe. System gier zostanie ustalony według nowego przepisu Polskiego Związku Tenisa Stołowego i uzależniony będzie od ilości uczestników.

(KP)

Człuchów. Mistrzostwa w narciarstwie Zapisy jeszcze tylko dziś

Dziś, 5 marca br., mija termin zgłaszania udziału w I Otwartych Mistrzostwach Powiatu Człuchowskiego w Narciarstwie Zjazdowym o Puchar Starosty Człuchowskiego. Mistrzostwa odbędą się w Szpindlerowym Młynie (Czechy) w dniach 18.-21 marca. Mają one charakter otwarty.

Program mistrzostw:
18 marca o godz. 18 - wyjazd z Człuchowa

19 marca - pobyt na nartach

20 marca - zawody

21 marca pobyt na nartach i powrót.

Pierwszym 45 uczestnikom organizator zapewnia przejazd autokarem (koszt 120 zł) oraz dwa noclegi ze śniadaniem (140 zł). Wpisowe za udział w zawodach wynosi 30 zł (rezerwacja stoku i opłata wyciągu narciarskiego).

(KP)

Człuchów. Play-off ligi OHP Zostali najlepsi

Po trzech tygodniach odpoczynku wracają na boisko najlepsze drużyny z halowej ligi piłki nożnej drużyn osiedlowych i OHP. Już w najbliższy poniedziałek 8 marca w pierwszej rundzie play-off zmierzą się Bosmani z Królewskimi, Jeziorak z Kadrą opiekuńczo-wychowawczą i Bosmani z Jeziorakiem. Zapowiada się zaciętą i wyrównaną walką, gdyż niektóre drużyny mają do wyrównania rachunki z pierwszej rundy. Każda z nich zaczyna walkę o punkty od zera, każda

ma więc szansę na zwycięstwo. Strzelcy bramek nadal będą pracować na swoje konto z pierwszej fazy rozgrywek. Wynik króla strzelców z ubiegłorocznej edycji ligi już dawno został pobity, najlepszy strzelec trafił wówczas 15 razy w 10 meczach. Rozstrzygające spotkanie drugiej edycji ligi OHP15 marca br. Organizatorem ligi jest Komenda Środowiskowego Hufca Pracy w Człuchowie. Spotkania rozpoczynają się o godz. 17.45 w hali człuchowskiego gimnazjum.

(deef)

Człuchów. Zwycięstwo Sępólna Siatkarskie wyzwolenie miasta



Na pamiątkowym zdjęciu z Turnieju Piłki Siatkowej Kobiet w Człuchowie znalazły się wszystkie drużyny wraz z opiekunami. Zielone stroje - Unitas Tuchola, białe - Rekreacja Sępólna Krajeńskie, zielone - Unitas Tuchola, czerwone - Lniano, granatowe - OSiR Człuchów.

Fot. Dorota Fudala

Człuchów okazał się wyjątkowo gościnny dla drużyn uczestniczących w Turnieju Piłki Siatkowej Kobiet zorganizowanym w 59 rocznicę wyzwolenia miasta. Gospodynie zajęły trzecie miejsce, wyprzedziły tylko Lniano (pow. świecki). Bezkonkurencyjne okazały się siatkarki z Sępólna Krajeńskiego, a na drugim miejscu uplasował się Unitas Tuchola. Tucholanki zrewanżowały się w ten sposób człuchowskiemu OSiR za wyeliminowanie z drugiej rundy Małej Ligi Piłki Siatkowej Kobiet. Wszystkie drużyny biorące udział w turnieju zagrały na podobnym po-

ziomie, dlatego też emocji nie brakowało. Szczególnie w meczu Człuchowa z Tucholą kibice obejrzeni kawałek dobrej piłki w wykonaniu kobiet.

Siatkarki z Sępólna grały bardzo dobrze w polu, natomiast Tuchola w ataku. Reprezentantki Lniana przyjechały bez swojej najlepszej zawodniczki, rozwinęły skrzydła dopiero w ostatnim meczu turnieju, z Tucholą. Nie zdołały jednak sprawić niespodzianki, w decydującym momencie zabrakło im trochę szczęścia.

- Gdybyśmy czuły się lepiej na pewno byłybyśmy mniej gościnne - zapewnia Dorota Polek, kapitan drużyny reprezentującej OSiR



OSiR Człuchów pokonał Lniano w obu setach do 20.

Fot. Dorota Fudala

Wyniki Turnieju Piłki Siatkowej Kobiet

Rekreacja Sępólna Kraj. - Unitas Tuchola 2:0

Lniano - OSiR Człuchów 0:2

Rekreacja Sępólna - Lniano 2:0

Unitas Tuchola - OSiR Człuchów 2:1

Rekreacja Sępólna - OSiR Człuchów 2:0

Unitas Tuchola - Lniano 2:0

Tabela:

1. Rekreacja Sępólna Krajeńska	3	6	6:0	150:89
2. Unitas Tuchola	3	5	4:3	153:146
3. OSiR Człuchów	3	4	3:4	143:153
4. Lniano	3	3	0:6	94:152

Człuchów - Opinie dotyczące turnieju były bardzo pozytywne, nie było też zarzutów do sędziowania. Drużyny przyjechały zadowolone, wyjechały jeszcze bardziej zadowolone. Sępólna było zachwycone salą i atmosferą, a dziewczęta z Lniana cieszyły się już na wieść o zaproszeniu do Człuchowa.

Zwycięzynie człuchowskiego turnieju to również przyszłe rywalki OSiR Człuchów w drugiej rundzie sępoleńsko - tucholskiej ligi siatkarskiej kobiet. W Człuchowie nie przegrały żadnego seta.

- Na początku naszych spotkań zajmowałyśmy się ćwiczeniami callanetics,

w siatkówkę grałyśmy w przerwach - mówi Anna Niemczyk, opiekun Rekreacji Sępólna Krajeńskiej. - Nasze motto to zdrowie, ruch, radość. Cieszy nas wspólne przebywanie na sali. Przekrój wiekowy zawodniczek jest bardzo duży, najstarsza ma 56 lat, najmłodsza 15. Bawimy się wszystkie razem. Może jest to nasza bolączka, ponieważ nie możemy ruszyć z treningiem taktyki, gramy nieco schematycznie, ale sprawia nam to wiele radości.

Wszystkie drużyny za udział w turnieju otrzymały pamiątkowe dyplomy i piłki do siatkówki.

(deef)



W drużynie OSiR Człuchów zagrały: Anna Dragun, Agnieszka Nakonieczna, Małgorzata Knajdek, Ewelina Myszkowska, Beata Fudala i Dorota Polek.

Fot. Dorota Fudala